

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak

„Aby nikt z nimi w żadne nie wszedł stosunki“

Cale społeczeństwo polskie poruszone zostało wiadomością o zgłoszeniu przez ks. posia Downara projektu ustawy, w myśl której przedmioty kultu religijnego mogą być wyrabiane tylko przez ludzi należących do tej samej religii z tym, by oni tylko mogli trudnić się handlem tymi przedmiotami. Wprowadzenie tego rodzaju ustawy jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą. Zdrowy rozum mówi, że ten przedmiot, który dla nas jest symbolem wielkich i świętych idei, który nam przedstawia istoty dla nas najświętsze, musi być nawet przed poświęceniem wyróżniony od przedmiotów codziennego użytku.

A to wtedy tylko stać się może, jeżeli wykonujący będzie człowiekiem wierzącym, rozumiejącym znaczenie owego przedmiotu i jeżeli ze względu na ideę otaczać go będzie, jeśli już nie pietyzmem, to pewnym wyróżnieniem. Tego wymaga poszanowanie każdej religii. Na tym poszanowaniu religii opiera się również i nasza Konstytucja, która, szanując każdą uznaną religię, musi szanować i zabezpieczyć przede wszystkim religię narodu polskiego, t. j. religię rzymsko-katolicką. W imię zatem tych zasadniczych i podstawowych pojęć o idei i duchu naszej Konstytucji, cały naród Polski domaga się i żąda ustawy, zabezpieczającej poszanowanie dla przedmiotów swojego kultu religijnego, by Żydzi nie mogli ich ani wyrabiać, ani nimi handlować.

Poiacy nie robią tańców

Czy kto kiedykolwiek widział, by Polak wyrabiał „talesy“, „cicity“, „mezuzy“, lub handlował nimi? Dlaczego więc Żydzi mają być uprzywilejowani? Skąd ten ich przywilej po-

chodzi, z którego czerpią około 80 milionów zł. rocznie? Jest rzeczą zdumiewającą i trudną do uwierzenia, by naród polski musiał się aż do tego rodzaju środków uciekać, by zabezpieczyć symbole swej religii przed poniewieraniem ich przez Żydów, którzy je w 90% wyrabiają i sprzedają. Jeśli w 1751 r. (14 czerwca) Papież Benedykt XIV wydał osobną Bulę „A quo primum“ do Arcybiskupów i Biskupów Polski, by ci cały naród przestrzegali przed niebezpieczeństwem ze strony Żydów, „których wielka liczba rozmnożyła się w Polsce“ i którym „wszystkie z jakimkolwiek zyskiem kupiectwa i handlu, jako to trunków, a nawet i wina są pozwole“, to coż by tak ów Wielki Papież powiedział do Arcybiskupów i Biskupów Polski Zmartwychwstałej, gdzie Żydom pozwolono wyrabiać i handlować krzyżami, różańcami, obrazami, ornatami, ba, nawet winem mszalnym?

Bulla Benedykta XIV

Jeśli Kanony Apostolskie (N. 69) polecają, „aby kapłan z Żydami mający stosunki (conversans) został zdegradowany“, a Sobór Nicejski (z r. 325 p.) Chr. i Can. 52 poleca „aby nikt z nimi w żadne nie wszedł stosunki, ani z powodu procentu, ani z powodu zysku, ani z powodu pokarmu czy uboju“, to jakby wyglądał ten kapłan, który obojętnie patrzy na to, że jego obojętność, a może i on sam w tym kupuje nie tylko rzeczy codziennego użytku, lecz nawet przedmioty kultu religijnego, lub rzemieślnikom — Żydom powierza roboty kościelne, pozbawiając zarobku swoich bezrobotnych?

Milszy pachciarz niż papież

Co by więc na to powiedział Benedykt XIV, który wytykał panom polskim zbytnią protekcję, okazującą Żydom, którym „arendy, karczmy, pola i wse w posesję powierzali? Nie wysłuchali ci panowie głosu Papieża, milszy im był głos pachciarza Żyda i dzisiaj ich prawniki ponoszą bolesne skutki! Za Wielkim Papieżem, prawdziwym Przyjacielem Polski, przestępował przed niebezpieczeństwem żydowskim swoich współczesnych wybitny znawca ducha żydowskiego O. Gaudenty Mikulski Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka w swych pracach „Życie żydowskie“, Lwów, 1758 i 1766, ale ani jego głosu, ani głosu Papieża nie wysłuchano. Był to czas, kiedy Polska chyliła się do upadku, a upadek jej spowodowała maso-neria — agentura żydowska.

Polecał Benedykt XIV Arcybiskupom i Biskupom polskim, by dla odzyskania Polski „odnowili Synodalne postanowienia, których przez niedbalstwo nie wypełniono“.

To też nakazuje Arcybiskupom i Biskupom: „Do Waszego obowiązku W. W. Bracia należy, ażebyście te prawa odnowili, Wasz to urząd jest, ażebyście je wypełnili. W tej zaś sprawie od Duchownych ludzi, jak słusność każe, zaczynajcie... Tak się bowiem w Miłosierdziu Boskim spodziewamy, że dobry przykład Duchownych ludzi, błaznów i kłówek na prostą drogę naprowadzi. Co łatwiej i bezpieczniejsze rozkazać innym będziecie mogli, jeżeli ani waszych dóbr, ani praw Żydom nie powierzycie, żadnej sprawy w pożyczaniu ani dawanu pieniędzy z nimi mieć nie będziecie. Jednym słowem od wszelkich handlow z Żydami wolnymi będziecie“.

Czy to nie wstyd

Ten głos Wielkiego Papieża z przed 186 lat, niech trąbi do duszy i serc Rodaków w Zmartwychwstałej Polsce, niech ich okryje rumieńcem wstydu, że Żydom dozwolili wyrabiać przedmioty kultu religijnego i nimi handlować. Niech jednak z tego wstydu powstanie źródło naprawy i odrodzenia Narodu tak pod względem duchowym, jak i gospodarczym. Obudzony z letargu Naród Polski spodziewa się i wierzy, że Sejm w poczuciu poszanowania religii katolickiej i w poczuciu godności narodowej uchwali wszystkie polskimi głosami ustawę, zaka-

zującą najsurowiej tydom wyrabiania i handlowania przedmiotami kultu religijnego. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że niedopuszczalnymi byłyby wybiegi, z jakimi chcieliby wywodzić Żydzi przez swoich powierników, domagających się, by wyrób ten i handel oddawali Rząd przez specjalne zezwolenia „koncesje“, a zatem to, co dla Katolików jest symbolem świętości, chcieliby Żydzi zrównać z handlem monopolowym tytoniu, spirytusu itd. Spodziewać się jednak należy, że żaden poseł polski z tego rodzaju wnioskiem nie odważy się wystąpić, ani go popierać, bo ścigaliby na siebie hanbę po wszystkie czasy.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

„Singer i Regnis to jedno“

W ostatnim numerze tygodnika „Jutro Pracy“ znajdujemy ciekawe uwagi o p. Regnisie z „Naszego Przeglądu“:

Singer napisał „Di brider Akenazy“, a Regnis pisze felietony w „Naszym Przeglądzie“.

Singer opiewał bohaterski Lwów a Regnis zażywa sławy wielkiego publicysty. Regnis poucza Polaków jak mają żyć, jak pracować, jak między sobą wojować w obrocie uciśnionych Żydów.

Regnis jest dość śmiały, pozwala sobie na wiele, no bo za nim stoi syndykat, klub sprawozdawców, a on przecież figura, talent, „wszystko wie“.

Ale Singer i Regnis to jedno i jedno i drugie nie polskie, ale gdybyśmy nawet chcieli wybielać Regnisa, to pamiętajmy o Singrze. Pamiętajmy, że ten człowiek zohydzał postać żołnierza polskiego.

Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że na razie koledzy z Syndykatu i Klubu Sprawozdawców nie reagują. Regnis rozpięta się w loży



Prasa zagraniczna, zwłaszcza włoska i niemiecka, pełna jest notatek, zdjęć i artykułów, związanych z urodzinami syna w rodzinie włoskiego następcy tronu. Podajemy ostatnie zdjęcia włoskiej pary królewskiej: ks. Humberta i ks. Marii, zamieszczone w prasie niemieckiej.

przy stole prasowym po dawnej współpracy Regnisa, ale mu Dlaczego nie reagują? To czyżby wszyscy byli zwolennikami prawdy, że jest tam przewaga mi literackich popisów Singera?

„Dr. chemii“ Rubin Kac

Sprzedal źródło radowe w parku Traugutta

Do Warszawy przybył przed paroma dniami bogaty Żyd z Kanady Samuel Klein w poszukiwaniu jakiegoś intratnego interesu. W pensjonacie przy ul. Chmielnej 26, gdzie się zatrzymał, poznał on rzekomego inżyniera-chemika ze Lwowa, który przedstawił mu się jako dr. chemii Arnold Herbsztal. Herbsztal przybył z Lwowa dla zbadania składu chemicznego t. zw. źródła królewskiego przy ul. Konwiktorskiej. Na zaproszenie Dyrekcji źródeł państwowych przy Ministerstwie Rolnictwa.

Herbsztal opowiadał Kleinowi w wielkiej tajemnicy, że znalazł wykaźnik, iż źródło to posiada wysoką radioaktywność 117 jednostek Mayermacha.

Zachęcony tym Klein postanowił zorganizować park dla kuracjuszy i wielkie kąpielisko na terenach dawniejszego parku Traugutta. Gdy wraz z Herbsztalem polecał obejrzeć źródło, na ul. Konwiktorskiej, na miejscu znalazł się przypadkiem dyrektor źródeł i parku Eustachy Poręba-Ostrowski. Rozpoczęto więc od razu pertraktacje, w wyniku których

Klein wydzierżawił źródło i park za cenę 80.000 zł. Przy sporządzaniu t. zw. punktowej umowy Klein wpłacił dyrektorowi 12.000 zł. jako zadatek. Resztę miał następnego dnia dopłacić u notariusza przy sporządzaniu aktu dzierżawy.

Następnego dnia wyszło na jaw oszustwo, a Amerykanin zwrócił się do policji o wszczęcie dochodzeń w celu odnalezienia chemika i dyrektora.

W wyniku dochodzeń ustalono, że rolę chemika grał Rubin Kac z Puław a dyrektorem był notowany oszust Mateusz Ostrowski. Oba ich aresztowano w jednej z małych cukierek przy ul. Leszno i osadzono w więzieniu. Pieniądzy jednak już nie posiadali.

W KRASNYMSTAWIE

zaprenumerować „ABC“ można u p. Wandy Kulowej (Agencja Gazet)

Wiadomości gospodarcze

ROBOTNICZY DO FRANCJI
Wzrosła ostatnio emigracja robotników polskich do Francji i Belgii na sezon 1937 r. Zapotrzebowanie robotników sezonowych (rolników i robotników) wyniosło około 20.000 osób. Obecnie co kilka dni wyruszają z Polski transporty emigrantów.

LICYTACJE MIESZKAN
Zostały już wyznaczone pierwsze licytacje mieszkań w domach spółdzielczych. Nowe przepisy o domach spółdzielczych zezwalają na licytację oddzielnych mieszkań, gdy nabywcy udziałów nie wywiązują się ze swych zobowiązań.

PRZESUNIĘCIE TERMINU PODATKU DOCHODOWEGO
Ogłoszenie zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 6 b. m. (Dz. U. R. P. Nr. 9177), które przesuwa wyznaczony w art. 69 ordynacji podatkowej termin do składania zeznań na wymiaru podatku dochodowego na dzień 1 kwietnia 1937 r.

Rozporządzenie to dotyczy osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze. Termin płatności przedpłaty dla wyżej wymienionych osób przesuwają się również na dz. 1 kwietnia r. b. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

ZWOLNIENIA OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Ustawa o podatku przemysłowym od obrotu wyłącza od opodatkowania koszty przewozu i ubezpieczenia towaru, wyłożone za nabywcę, zwroty towarów, bonifikacje i skonta oraz odsetki prolongacyjne przy transakcjach kredytowych. W sprawie tej N. T. A. (L. Rej. 7163/38 orzeczenie z dn. 1. V. 38) orzekł, że bonifika ceny sprzedanej towaru, przyznana przez sprzedawcę w innym okresie podatkowym aniżeli ten, w którym transakcję zawarto, nie podpada pod pojęcie bonifikaty w myśl art. 6 wspomnianej ustawy.

Na dobrych rzeczach zna się Warszawa
stąd płynie ciastek Błkiego słowa N. Swiat 35

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA	
Dewizy: Holandia 288,10, Berlin 232,78, Bruksela 29,20, Odanski 100,20, Kopenhaga 115,55, Helsinki 114,60, Londyn 25,88, Nowy Jork 5,2934, Oslo 130,00, Paryż 24,62, Praga 18,41, Stockholm 130,45, Zurych 120,60, Wiedeń 99,20.	
Papiery procentowe: 4 proc. poź. konsolid. (większe) 51,88 3/4, (drobne) 50,00 — 49,75; 7 proc. stabil. 447,00, kupon od dol. 1,000 zł. 167,25; 3 proc. pożyczka premialowa inwest. 1-ej em. 65,00; 11-ej em. 65,65; 3 proc. poź. prem. inwest. seriowa 11-ej em. 86,00; 4 proc. państw. poź. prem. dol. 48,25 — 48,00; 3 proc. poź. konwers. (większe) 54,00; 6 proc. poź. dol. 63,00 — 63,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Kom. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49,50; 4 i pół proc. L. Z. Pożn. ziemstwa kred. seria L 46,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 58,00; 3 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 50,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47,50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 49,75; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 43,50.	
GIEŁDA ZBOŻOWA	
Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych są gotówką.	
Pszenica jednolita 29,25—29,75; pszenica zbierana 28,75—29,25; żyto 1 st. 23,50—24,00; żyto 11 st. 23,25—23,50; owies 1 st. 20,25 — 20,75; owies 11 st. 20,25 — 20,75; jęczmień browarny 26,00 — 27,00; jęczmień 1 st. 22,50—23,00; groch Wiktoria 26,00 — 28,00; wyka 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 28,00—29,00; seradela targowa 24,50—25,50; tulin niebieski 14,25—14,75; tulin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 56,00—57,00; rzepak letni 52,00—53,00; siemię lniane 46,00—47,00; konopnica czerw. sur. bez gr. kaniarki 105,00—120,00; mak niebieski 74,00—76,00; mąka pszenna gat. 1 wyciagowa 47,00—48,00; mąka pszenna gat. 1-A 45,00—46,00; mąka pszenna gat. 11-A 40—41; mąka pszena gat. 11-G 33,00—34,00; mąka żytnia „wyciagowa“ 35,00—36,00; mąka żytnia g. 1 35,00—36,00; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne 15,50—16,00; otręby pszenne młotki 15,50—16,00; otręby żytnie 14,75—15,25; makuchy lniane 25,00—25,50; makuchy rzepakowe 14,50—15,00.	
Ogólny obrót 1857 ton, w tym żyta 376 ton. Usposobienie spokojne.	

Po zamachu samobójczym Grzeszolskich

Grzeszolska żyje

Oświadczenie adw. Hofmoki-Ostrowskiego

W sprawie samobójstwa oskarżonego w znanym procesie trucieliskim P. Grzeszolskiego i jego żony, toczy się nadal dochodzenie prokuratorskie.

Antoni Nowak

Jak się okazuje, Grzeszolski zameldował się w Krakowie pod fałszywym nazwiskiem, jako Nowak Antoni, lat 45, wdowiec. Żony swej nie zameldował wcale.

Na stole w pokoju, w którym Grzeszolscy popełnili samobójstwo, znaleziono trzy tubki luminalu po 10 pastylek w każdej. Luminal, jak wiadomo, jest jednym z najmocniejszych środków nasennych, a głównym jego składnikiem jest trujący weronal. Zarówno weronal jak i luminal można otrzymać jedynie za receptą lekarza. Wskazuje to na to, że Grzeszolski musiał od dłuższego czasu przygotowywać się do samobójstwa, gdyż tej ilości luminalu, jaką zatyli Grzeszolscy i jaka pozostała jeszcze w pokoju hotelowym, żadna apteka nie sprzedaje za jedną receptą.

Grzeszolski przygotowywał się do samobójstwa

Na ten sam szczegół przygotowywania się do samobójstwa wskazuje również oświadczenie obrońcy Grzeszolskiego, adw. Hofmoki-Ostrowskiego. Oświadczył on, że po wyznaczeniu terminu rozprawy w Sądzie Najwyższym, Grzeszolski przybył do niego i powiedział, że w wypadku, gdyby Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający, zdecydował się wraz z żoną popełnić samobójstwo luminalem.

Adw. Hofmoki-Ostrowski starał się przekonać Grzeszolskiego aby zarzucił myśl o samobójstwie. Ostatecznie Grzeszolski powiedział, że odbędzie jeszcze rozmowę z żoną i o wyniku zawiadomi swego obrońcę.

Dwa listy

W parę dni potem adw. Hofmoki-Ostrowski otrzymał od niego list, w którym Grzeszolski zapowiedział swoje stawienie się na rozprawę w Sądzie Najwyższym. Na pięć dni jednak przed terminem rozprawy, Grzeszolski nadesłał swemu obrońcy nowy list, w którym pisał, że postanowił wró-

cić do poprzedniej koncepcji, tj. samobójstwa. Pisał wówczas, że wyjeżdża do Krakowa, likwidując swoje sprawy majątkowe w Sosnowcu i tam postąpi według powyższej decyzji.

Trzeba tu przypomnieć deklarację adwokata Hofmoki-Ostrowskiego złożoną w czasie rozprawy w sądzie najwyższym, który oświadczył, że skarga kasacyjna prokuratora „jest to próba proceduralnego doprowadzenia do tego samego błędu, który był popełniany przez sąd pierwszej instancji. W polemice więc nie wezmę udziału, gdyż eksperyment ten kryje niebezpieczeństwo dla życia niewinnego człowieka, a może dwójga ludzi.“

Grzeszolski pozostawił trzy listy: do władz sądowych, do swego szwagra Zygmunta Staciwińskiego i obrońcy adw. Hofmoki-Ostrowskiego. W liście do swego szwagra Grzeszolski przekazał mu pełnomocnictwo uregulowania jego spraw majątkowych, prosząc równocześnie o wypłacenie adw. Ostrowskiemu honorarium w wysokości 2000 zł.

„Nie mam sił“

W liście do władz sądowych Grzeszolski stwierdza, że nie ma sił przeżywać jeszcze jednego procesu sądowego i dlatego odbiera sobie życie.

Grzeszolska zdrowsza

W ciągu poniedziałku w stanie zdrowia Grzeszolskiej nastąpiła dalsza poprawa. Lekarze utrzymują, że niebezpieczeństwo już minęło. Grzeszolska nie rozmawia z nikim z otoczenia, jest przytomna i wydaje się, że głęboko przeżywa tragedię swoją i męża.

O ile lekarze zezwólą, we wtorek nastąpi przesłuchanie Grzeszolskiej przez sędziego śledczego



KOLEKTURA LOTERII
DZIERŻANOWSKI
NOWY ŚWIAT 64 FRET 5

W. SAWICKI

47)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Zajęci rozmową, nie zauważyli, że tymczasem przed drzwiami ich przedziału stanęła szczipła postać Japończyka. Drzwi dyskretnie uchyliły się. Niespodziewany gość wręczył Krysi zalakowaną kopertę, ukłonił się i wyszedł.

Kryśka niecierpliwym ruchem rozerwała kopertę. Był w niej krótki list:
Życzę państwu przyjemnej podróży, ale nie tą drogą, którą obraliście. Bardziej wskazana byłaby podróż drogą morską. Nie wiem, czy pragnęłyby pań przypomnieć sobie przebieg przejścia w łochach Lubianki. Mam nadzieję, że my także będziemy mogli kiedyś skorzystać z cennego wytycznika pań narzeczonego Nishida.

— Tak, to słuszną radą — zauważył Piotr po przeczytaniu listu p. Nishida. — Ze też o tym nie pomyśleliśmy wcześniej.

To dlatego, Piotrze, że śpieszyło się nam w naszej podróży po szczęście.

— Tak. Tymczasem widać, że droga do szczęścia bywa czasem bardzo długa i zawiła.

KONIEC

Na str. 4-ej znajdują Czytelnicy prolog sensacyjnej powieści Jacka Brzeziny p. t.

„Towarzysz Nr. 103“